

Warszawa, dnia 25 listopada 2019 r.

Komunikat FOR 34/2019: Exposé Morawieckiego: przegląd twierdzeń i zapowiedzi

- **W swoim exposé Mateusz Morawiecki w dużej mierze powtórzył swoją standardową narrację o mesjańskiej roli PiS w historii III RP.** Szansa („moment dziejowy”), przed jaką stanęła Polska w 1989 roku, została „tylko częściowo wykorzystana”. Co gorsza, „neoliberalizm spowodował mętlik pojęciowy i bałagan w systemie wartości”. I chociaż kraj się trochę rozwinął, a nawet „udało się przewyciężyć wiele bolączek PRL”, to przy okazji „wyprzedaliśmy srebra rodowe”, utraciliśmy przemysł i uzależniliśmy się od zagranicy. Miliony Polaków wyjechały z kraju – to była „wielka danina, którą Polska zapłaciła bogatym krajom Zachodu”. Realizowano u nas „model rozwoju oparty na przekonaniu, że Polska ma dostarczać taniej siły roboczej” – model, który „pasował innym, ale podcinał gałąź nam”. Jednak w 2015 roku nastąpił przełom: niepodzielną władzę zdobyło Prawo i Sprawiedliwość, „złapaliśmy w żagle wiatr historii” i „przebiliśmy rozwojowy szklany sufit”. Rząd pod przewodnictwem Morawieckiego „naprawia polskie sprawy jak nikt dotąd po 1989 roku”. Teraz premier przechodzi do kolejnego etapu tworzenia „Polski wielkich projektów, które będą oznaczały realny skok cywilizacyjny naszego kraju”, tworzenia „potencjału, który można porównać z największymi przedwojennymi programami rozwojowymi”.
- **Przedstawiona przez Morawieckiego interpretacja historii Polski po 1989 roku mija się z faktami.** Polska jest liderem wzrostu gospodarczego spośród wszystkich krajów transformacji i mimo odziedziczonej po PRL spuścizny szybko nadrabiała zaległości rozwojowe względem najbogatszych krajów, nie natrafiając po drodze na żaden „rozwojowy szklany sufit”.
- **Po 2015 roku polityka gospodarcza PiS nie dała impulsu rozwojowego rzekomo pogrążonej w stagnacji Polski.** Działania PiS w rzeczywistości podkopywały rynkowe fundamenty wcześniejszego wzrostu. Jednak dzięki dobrej koniunkturze w gospodarce światowej Polacy mogli się dalej cieszyć poprawą poziomu życia (która postępowała przez poprzednie 25 lat).
- **Pozostanie na dotychczasowym kursie obranym przez PiS w 2015 roku w końcu odbije się negatywnie na procesie doganiania Zachodu.** Wielkie projekty Morawieckiego nie oznaczają wcale „realnego skoku cywilizacyjnego naszego kraju”. Takiego skoku Polska dokonała, zastępując socjalizm gospodarką rynkową. Działania PiS prowadzą do ograniczenia wolności ekonomicznej, spadku aktywności zawodowej i upolitycznienia gospodarki przez rozrost sektora państwowego. W długim okresie oznacza to zahamowanie dotychczasowej konwergencji.

1. Morawieckiego interpretacja historii Polski po 1989 roku

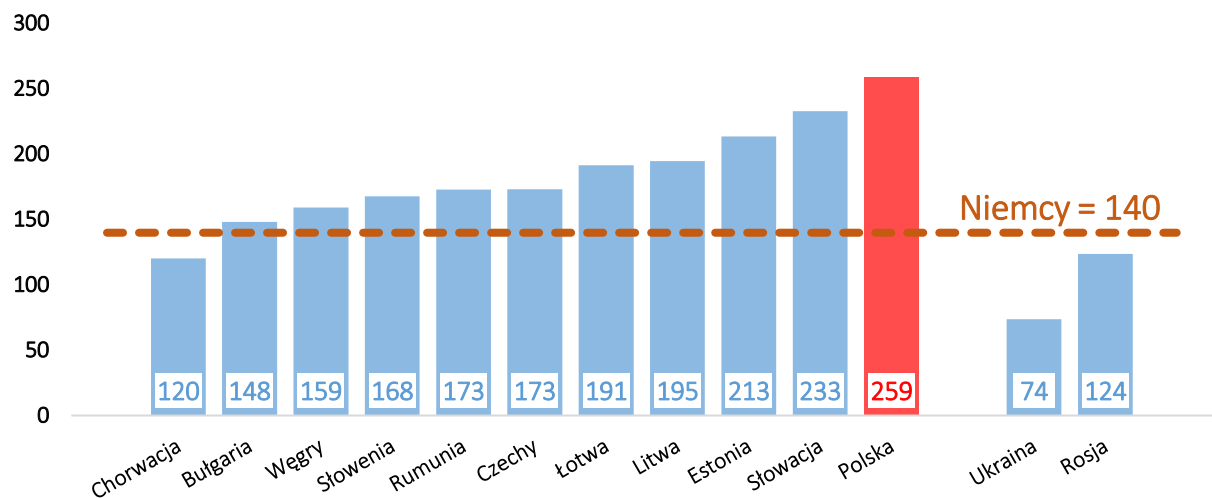
Przedstawiona przez Morawieckiego interpretacja historii Polski po 1989 roku mija się z faktami. Polska jest liderem wzrostu gospodarczego spośród wszystkich krajów transformacji i mimo odziedziczonej po PRL spuścizny szybko nadrabiała zaległości rozwojowe względem najbogatszych krajów, nie natrafiając po drodze na żaden „rozwojowy szklany sufit”.

1.1. „Wierzę w potencjał naszego kraju, który nie został wykorzystany w pełni przez ostatnie trzy dekady”¹

Według Morawieckiego 1989 rok był „momentem dziejowym, który tylko częściowo został wykorzystany”. Wyjaśnienie warto zacząć od tego, że zanim będzie można wykorzystywać potencjał, trzeba go stworzyć, i temu służy polityka gospodarcza. Reformy rynkowe z 1989 roku umożliwiły rozwój najszybszy ze wszystkich krajów byłego bloku wschodniego. Morawiecki stwierdził też, że rządy PiS „naprawiają polskie sprawy jak nikt dotąd po 1989 roku”. To zakrawa na megalomanię. Pierwsze rządy po 1989 roku musiały zmierzyć się ze spuścizną ponad czterech dekad socjalizmu, której przejawami były chociażby hiperinflacja, dominacja państwowych monopolii, brak cen rynkowych. O ich skuteczności świadczy to, że w 1992 roku Polska stała się pierwszym krajem postsocjalistycznym, który wszedł na ścieżkę wzrostu gospodarczego. PiS natomiast swoimi działaniami (obniżającymi aktywność zawodową, ograniczającymi wolność gospodarczą i zwiększającymi rozmiar upolitycznionego sektora państwowego w gospodarce) ogranicza potencjał budowany przez poprzednie 25 lat.

PKB *per capita* PPP w 2019 roku

(1989 = 100)



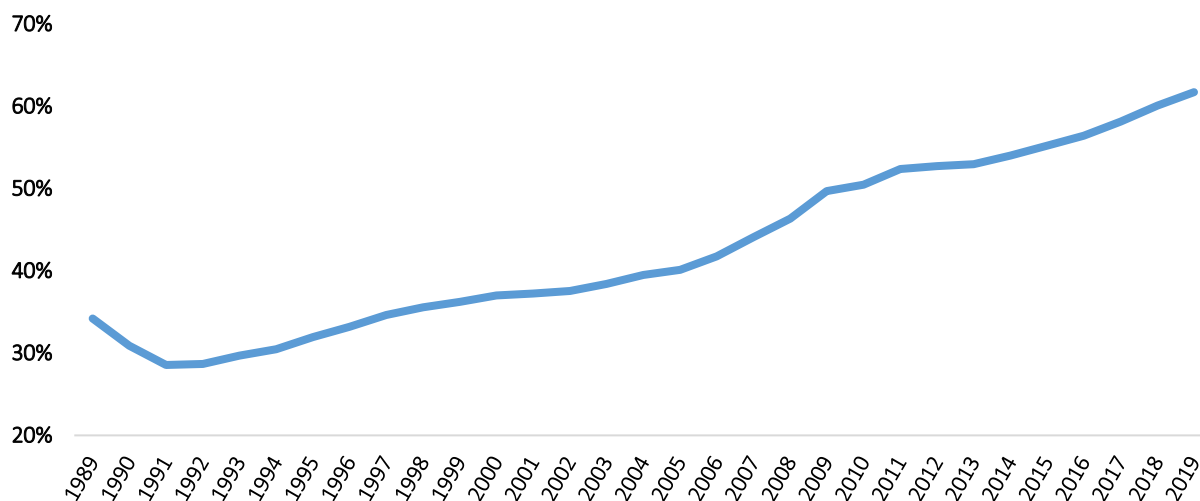
Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie Total Economy Database

¹ Wszystkie cytaty podane w tytułach podrozdziałów pochodzą z exposé, które Mateusz Morawiecki wygłosił 19 listopada 2019 roku.

1.2. „Właśnie w ostatnich latach przebiliśmy rozwojowy szklany sufit. Poziom dochodów Polaków w relacji do najwyższej rozwiniętych gospodarek jest najwyższy od rozpoczęcia transformacji”

W czasie rządów PiS Polska nie przebiła wcale „rozwojowego szklanego sufitu” – dlatego że wcześniej w taki „rozwojowy szklany sufit” nie uderzyła. Od 1992 roku Polska stale nadrobiła dystans do najbardziej rozwiniętych gospodarek świata, dochodząc w 2019 roku do poziomu 62% PKB per capita PPP krajów G7 (podobny trend wzrostowy można zaobserwować w zestawieniu z każdą rozwiniętą gospodarką lub zbiorem takich gospodarek). W konsekwencji nieprzerwanego od niemal trzech dekad doganiania Zachodu obecnie dochody Polaków w stosunku do dochodów mieszkańców najbogatszych krajów są najwyższe w historii – nie ma w tym jednak zasługi PiS. Ponadto nie wiadomo, czy Polsce uda się ostatecznie osiągnąć poziom rozwoju najbogatszych krajów, co wynika z tego, że powoli wyczerpują się dotychczasowe rezerwy wzrostu, a coraz większym problemem staje się struktura demograficzna polskiego społeczeństwa. Nie zważając na to, PiS podjęło wiele działań, które wpłyną negatywnie na dalszy rozwój gospodarczy (np. odwróciło reformę stopniowo podnoszącą wiek emerytalny).

PKB per capita PPP w Polsce jako % średniej dla krajów G7

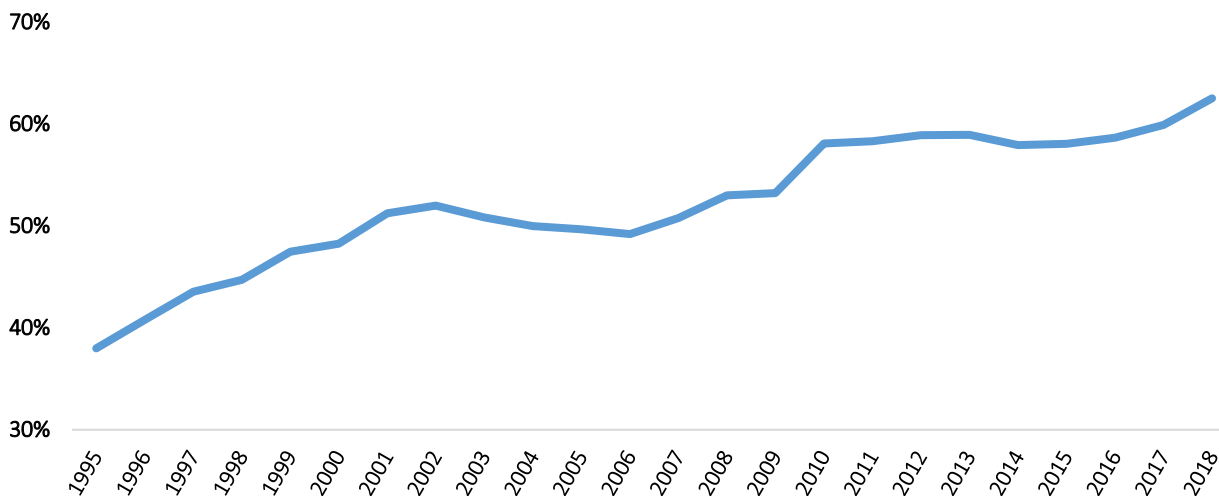


Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych IMF

1.3. „Model rozwoju oparty na przekonaniu, że Polska ma dostarczać taniej siły roboczej, był jak błędne koło. W ten sposób trudno, by polska gospodarka zajęła daleko”

Demagogiczną tezę, że w Polsce realizuje się model bazujący na „taniej sile roboczej”, słyszymy od lat. Powtarzają ją ci politycy, którzy liczą na zdobycie poparcia wśród osób nierozumiejących tego, że płace są pochodną wydajności pracy, która w zacoferanej za sprawą dziesięcioleci realnego socjalizmu Polsce była po prostu niska. PiS nie skończyło z modelem „taniej siły roboczej”, bo takiego modelu nigdy w Polsce nie stosowano. Kiedy dzięki udanym reformom rynkowym wydajność zaczęła szybko rosnąć, wraz z nią zaczęły rosnać płace. Morawiecki dodał też, że ów model „pasował innym, ale podcinał gałąź pod nami, dlatego z tym skończyliśmy”, sugerując istnienie jakiegoś spisku. Nie wiadomo, kogo miał on na myśli, mówiąc o „innych”, jeśli jednak chodziło mu o inwestorów zagranicznych, to nie można się z tym zgodzić – za sprawą konkurencji firmy płacą swoim pracownikom tyle, ile są w stanie. A dzięki kolejnym inwestycjom firmy zagraniczne były w stanie płacić polskim pracownikom coraz więcej.

Przeciętne wynagrodzenie PPP w Polsce jako % przeciętnego wynagrodzenia w Niemczech
przeciętne wynagrodzenie brutto powiększone o płacone przez pracodawcę składki na ubezpieczenia społeczne



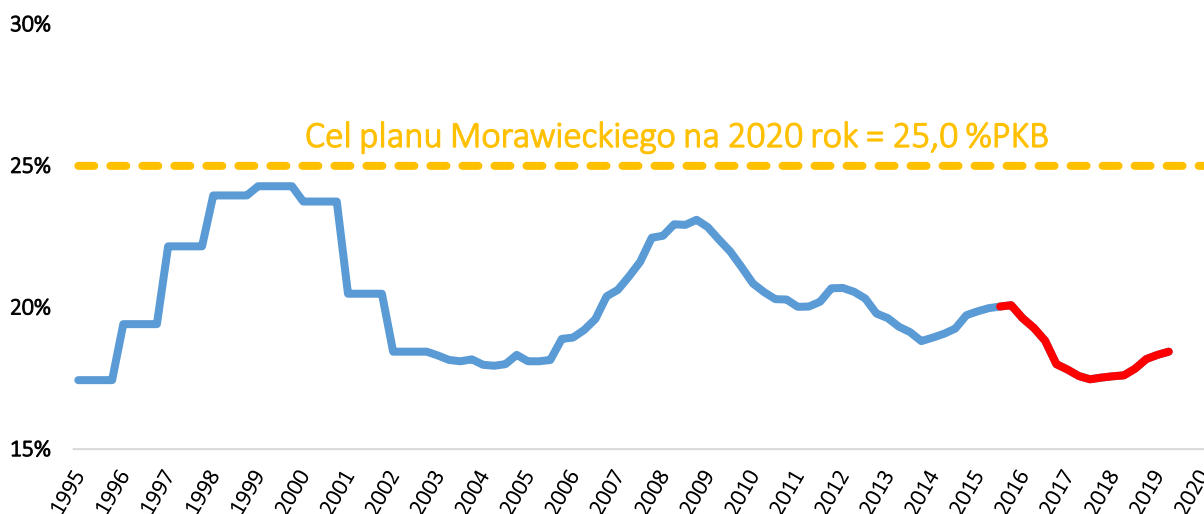
Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych Eurostatu

1.4. „Główną cechą rozwoju III RP z punktu widzenia makroekonomicznego można określić tak: w dużym stopniu była to konsumpcja na kredyt”

Wielu ekonomistów od lat wskazuje na niską stopę inwestycji jako hamulec dla dalszego wzrostu polskiej gospodarki. W lutym 2016 roku, ogłaszając „Plan na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju”, Morawiecki zapowiedział: „Inwestycje mają stanowić powyżej 25 %PKB. Będziemy dążyć w tym kierunku”. Jednak za rządów PiS stopa inwestycji spadła, co pokazuje, jak odstrasza ją na inwestorów wpłynęły nieprzewidywalne zmiany prawa oraz atak na niezależność sądów. W 2017 roku stopa inwestycji osiągnęła najniższy poziom od 1995 roku. Pomimo nieznacznego odbicia w ostatnich kwartałach wciąż jest ona o ok. 2 %PKB niższa niż w 2015 roku. Przez cztery lata rządów PiS wzrósł za to istotnie stan należności z tytułu kredytów konsumpcyjnych – aż o 26,3% (wobec wzrostu o 6,5% w ostatnich czterech latach rządów PO-PSL). „Konsumpcją na kredyt” należałoby zatem raczej określić gospodarkę za czasów PiS.

Stopa inwestycji

nakłady brutto na środki trwałe jako %PKB, średnia ruchoma z 4 ostatnich kwartałów (do 2002 roku dane roczne)



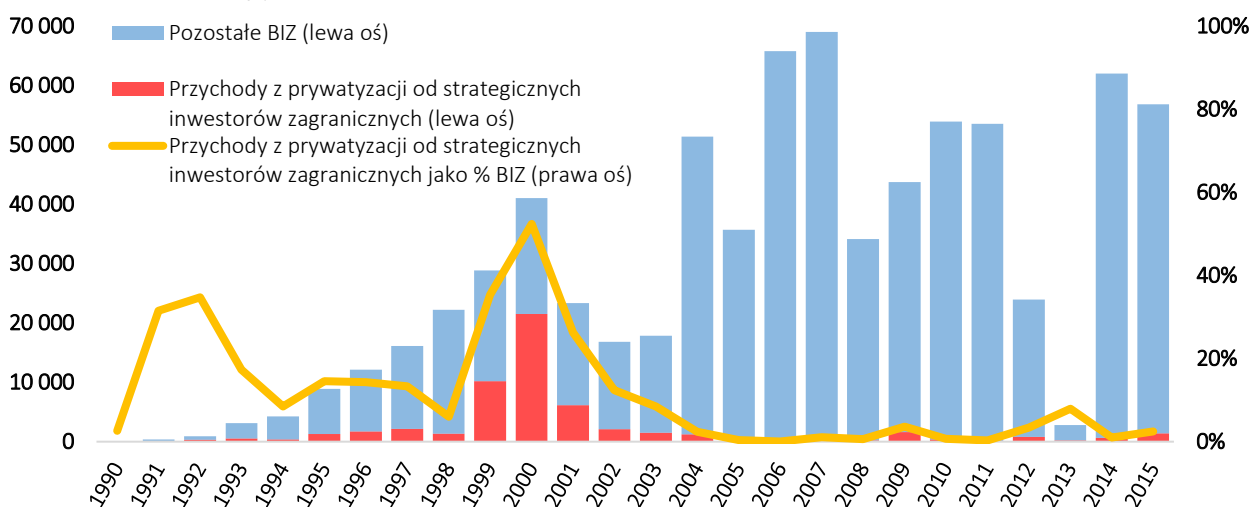
Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych GUS

1.5. „Będziemy z takimi inwestorami [zagranicznymi] współpracować, ale bez wyprzedaży polskich sreber rodowych”

Morawiecki niejednokrotnie już przedstawiał fałszywy obraz działań inwestorów zagranicznych w Polsce w latach 90. Np. podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w 2018 roku stwierdził, że całość dywidend wypłacanych inwestorom zagranicznym jest czerpana przez „ten kapitał z prywatyzacji”. To nieprawda. Inwestorzy zagraniczni kupowali prywatyzowane przedsiębiorstwa, ale nie na tym skupiali swoją działalność: większość lokowanych w Polsce środków przeznaczali na tworzenie inwestycji od podstaw, rozbudowę już posiadanych zakładów czy przejęcia prywatnych firm. Wcześniejsze rządy chętnie przyjmowały inwestycje zagraniczne, jednak nie w celu rzekomej „wyprzedaży polskich sreber rodowych”, lecz po to, by dzięki nim zwiększać produktywność polskiej gospodarki.

Napływ BIZ a przychody z prywatyzacji od strategicznych inwestorów zagranicznych

mln PLN w cenach bieżących



Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych NBP (BIZ) i MSP (przychody z prywatyzacji); dane z MSP uzupełnione o transakcje prywatyzacyjne leżące w gestii MF

2. Morawiecki o gospodarce i społeczeństwie za rządów PiS

Po 2015 roku polityka gospodarcza PiS nie dała impulsu rozwojowego rzekomo pogrążonej w stagnacji Polski. Działania PiS w rzeczywistości podkopywały rynkowe fundamenty wcześniejszego wzrostu. Jednak dzięki dobrej koniunkturze w gospodarce światowej Polacy mogli się dalej cieszyć poprawą poziomu życia (która postępowała przez poprzednie 25 lat).

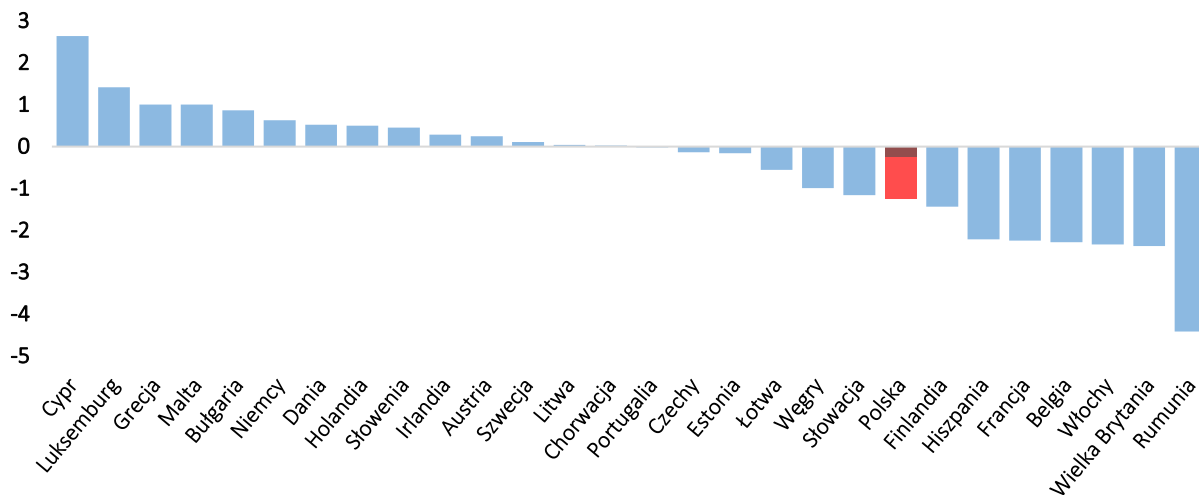
2.1. „Wystarczyły cztery dobre lata, aby w polskim słowniku pojawiły się takie pojęcia jak: malejący dług publiczny, uszczelnienie podatków czy zrównoważony budżet”

Zmiana stanu finansów publicznych w okresie rządów PiS to efekt przede wszystkim dobrej koniunktury. Jeśli chodzi o malejący dług publiczny, należy zaznaczyć, że w latach 2015–2019 dług publiczny w stosunku do PKB zmniejszyło poza Polską 25 krajów UE. Z kolei „zrównoważony budżet” na 2020 rok opiera się na dochodach jednorazowych (1 %PKB; jasnoczerwonym kolorem na wykresie) i dotyczy wyłącznie budżetu państwa, który stanowi zaledwie połowę całego sektora finansów publicznych. Po wyeliminowaniu dochodów jednorazowych i uwzględnieniu całości wydatków publicznych deficyt wyniesie 1,2 %PKB (w roku, w którym połowa krajów UE będzie miała nadwyżkę). Rząd PiS

do „zrównoważenia” budżetu stosuje też różne sztuczki: np. w celu sfinansowania trzynastej emerytury chce sięgnąć po pieniądze z Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych.

Deficyt finansów publicznych w 2020 roku

%PKB



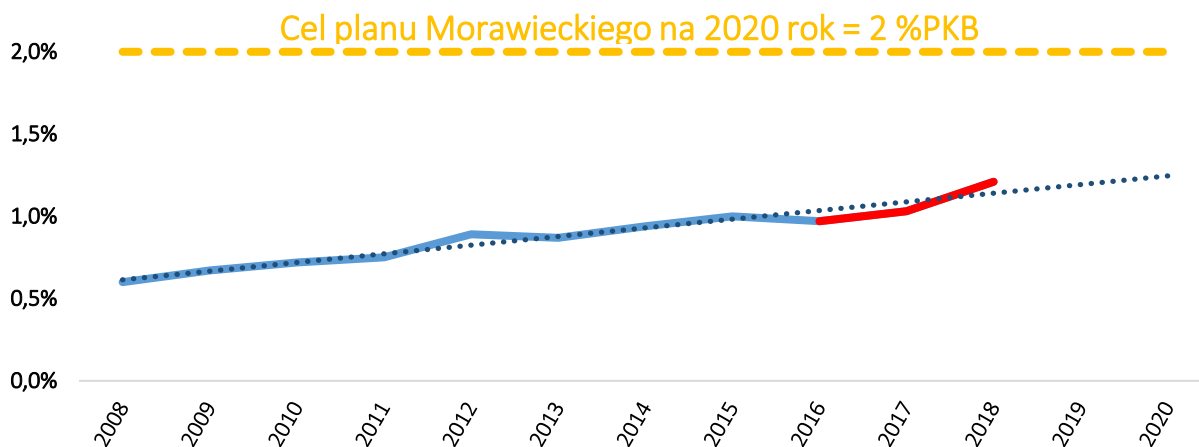
Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych AMECO

2.2. „W 2018 roku nakłady na badania i rozwój wzrosły w stosunku do poprzedniego roku o prawie 25% i wyniosły ponad 1,2 %PKB”

W lutym 2016 roku, ogłaszając „Plan na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju”, Morawiecki zapowiedział, że wydatki na badania i rozwój wzrosną do 2 %PKB w 2020 roku. Oprócz tego przedstawił wówczas także osiem innych kryteriów, które miałyby zostać spełnione do 2020 roku. Podczas exposé w żaden sposób do celów zapowiedzianych 3,5 roku wcześniej nie nawiązał. Pochwalił się tylko tymi wskaźnikami, które wzrosły. Udział wydatków na B+R w PKB rośnie od lat, a w 2018 roku wyniósł 1,21% – wciąż to jednak daleko do zapowiadanego w planie Morawieckiego, a w exposé przemilczanego, celu 2%.

Udział wydatków na B+R w PKB

2,5%



Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych GUS

2.3. „Znacząco zmniejszyliśmy, według Grant Thornton, liczbę stron ustaw”

O zmienności prawa świadczą nie tylko nowo uchwalane ustawy, lecz także rozporządzenia i umowy międzynarodowe. Tworzony przez Grant Thornton Barometr Prawa uwzględnia liczbę stron wszystkich tych aktów prawnych. To prawda, że w ostatnich latach rządów PiS produkcja prawa w Polsce zmalała (do poziomu z 2014 roku), jednak zanim to nastąpiło, w 2016 roku weszło w życie rekordowe ponad 35 tys. stron aktów prawnych. W 2018 roku PiS pobiło inny niechlubny rekord – liczby stron ustaw podatkowych. Oprócz nadprodukcji prawa praktykę legislacyjną za czasów PiS cechuje pospieszne uchwalanie ważnych aktów prawnych, nadużywanie ścieżki poselskiej, dla której nie ma obowiązku sporządzania oceny skutków regulacji i przeprowadzania konsultacji, a w przypadku formalnie rządowych projektów nierzetelne sporządzanie ocen skutków regulacji oraz nieuzasadnione skracanie czasu trwania i fasadowość konsultacji publicznych.

Liczba stron aktów prawnych, które ukazały się w Dzienniku Ustaw w kolejnych latach

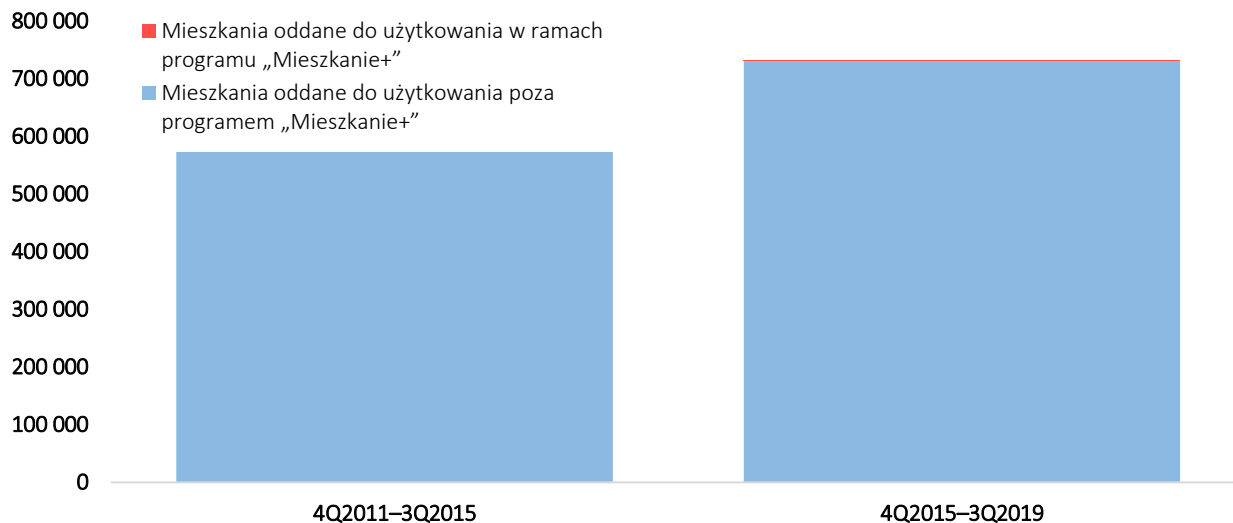


Źródło: Grant Thornton

2.4. „Nasz »Narodowy program mieszkaniowy«, którego częścią jest »Mieszkanie+«, tworzy nowe perspektywy”

Morawiecki pochwalił się też wzrostem liczby oddawanych mieszkań: „W latach 2011–2014 oddawano do użytku średnio 143 tysięcy mieszkań. W latach 2017–2020 będzie to ponad 200 tysięcy mieszkań”. To prawda, że w ostatnim czasie jesteśmy świadkami boomu budowlanego i liczba oddawanych mieszkań rośnie. Nie jest to jednak zasługa programu „Mieszkanie+”. W ramach tego programu oddano do tej pory zaledwie 867 mieszkań (co być może nie jest jednak złą wiadomością, biorąc pod uwagę, że państwowy PFR buduje w małych miejscowościach, które Polacy opuszczają w poszukiwaniu lepiej płatnej pracy w metropoliach).

Liczba mieszkań oddanych do użytkowania

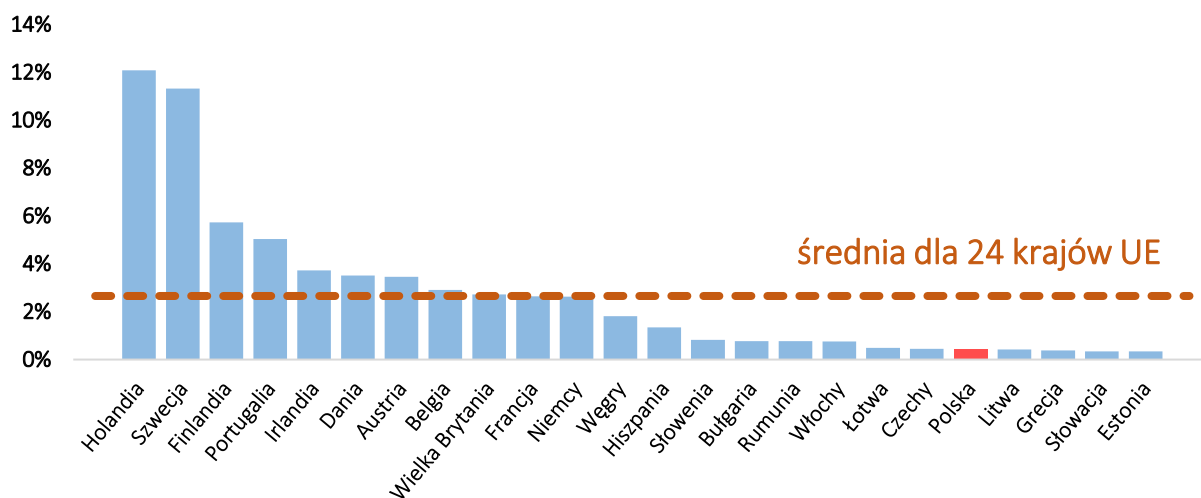


Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych GUS i PFR

2.5. „Rozwijamy program elektromobilności”

W marcu 2017 roku rząd przyjął „Plan Rozwoju Elektromobilności”, który roztaczał wizję miliona pojazdów elektrycznych na polskich drogach do 2025 roku. Dwa i pół roku później – zaraz przed wyborami parlamentarnymi – przyjął jednak stojącą z nim w sprzeczności „Strategię Zrównoważonego Rozwoju Transportu do 2030 roku”. Według „Strategii” w Polsce samochodów ma być nie milion, lecz 600 tysięcy, nie elektrycznych, lecz elektrycznych i hybrydowych, i nie do 2025 roku, lecz do 2030 roku. W exposé Morawiecki oświadczył jednak, że rząd program elektromobilności rozwija. Rozwój ten przedstawia się tak, że w ostatnich czterech kwartałach zarejestrowano w Polsce 2291 nowych elektrycznych samochodów pasażerskich, które stanowiły 0,4% ogółu zarejestrowanych nowych samochodów pasażerskich w Polsce (przy średniej dla 24 krajów UE, dla których dostępne są dane, na poziomie 2,7%).

Nowe elektryczne samochody pasażerskie jako % ogółu nowych zarejestrowanych samochodów pasażerskich

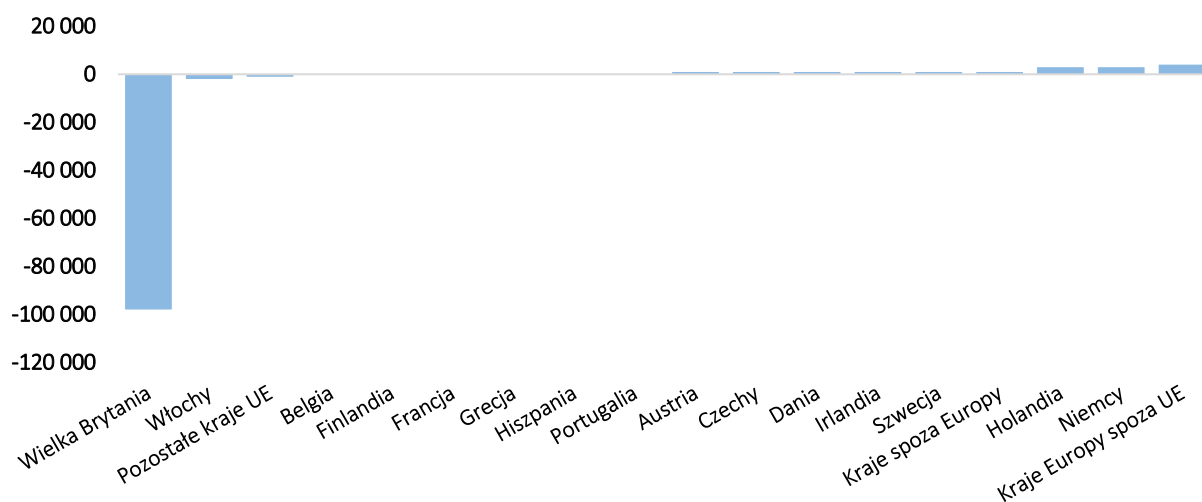


Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych ACEA

2.6. „Rok 2018 był pierwszym rokiem, w którym nastąpiło znaczące zmniejszenie liczby rodaków na emigracji”

Morawiecki porównał emigrację Polaków do „wielkiej daniny, którą Polska zapłaciła bogatym krajom Zachodu”, a następnie dodał, że „taka danina od biednych dla bogatych nie jest normalna”. Podsumowując temat, powiedział, „państwo wysokich standardów musi z tym skończyć”. Oczywiście emigracja jest indywidualną decyzją ludzi, którzy pragną poprawić warunki swojego życia. Państwo może ograniczyć emigrację na dwa sposoby: prowadząc politykę służącą rozwojowi gospodarczemu, która owoce przyniesie po latach, albo, wzorem NRD, postawić na granicy mur. Obecny poziom rozwoju Polski nie jest jeszcze na tyle wysoki, by emigrację zatrzymać, a tym bardziej cofnąć. Przyczyn spadku liczby emigrantów w 2018 roku (według GUS o 85 tysięcy) należy szukać zatem w innych czynnikach. Przyglądając się zmianom liczby polskich emigrantów w poszczególnych krajach, zauważymy, że istotnie zmniejszyła się ona tylko w Wielkiej Brytanii (o blisko 100 tysięcy), natomiast w innych krajach zmiany były niewielkie (przy czym w ujęciu netto liczba polskich emigrantów w tych krajach wzrosła o 13 tysięcy). Najbardziej prawdopodobnym wyjaśnieniem tego stanu rzeczy wydaje niepewność związana z brexitem.

Zmiana liczby Polaków przebywających czasowo w poszczególnych krajach w 2018 roku w porównaniu z 2017 rokiem



Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych GUS

3. Obietnice Morawieckiego

Pozostanie na dotychczasowym kursie, obranym przez PiS w 2015 roku, w końcu odbije się negatywnie na procesie doganiania Zachodu. Wielkie projekty Morawieckiego nie oznaczają wcale „realnego skoku cywilizacyjnego naszego kraju”. Takiego skoku Polska dokonała, zastępując socjalizm gospodarką rynkową. Działania PiS prowadzą do ograniczenia wolności ekonomicznej, spadku aktywności zawodowej i upolitycznienia gospodarki przez rozrost sektora państwowego. W długim okresie oznacza to zahamowanie dotychczasowej konwergencji.

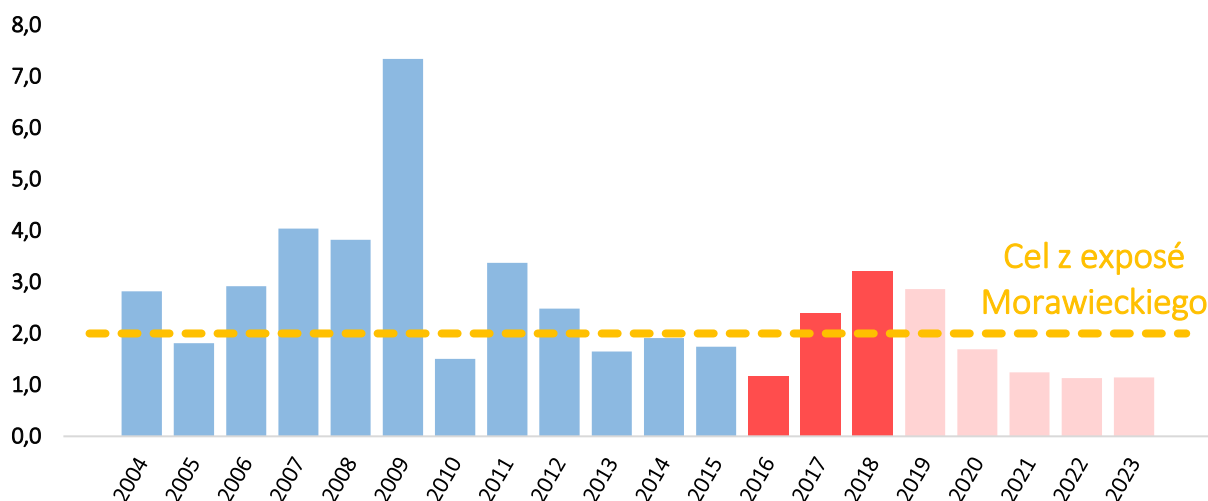
3.1. „Celem w najbliższych czterech latach jest utrzymanie wysokiej dynamiki wzrostu PKB, na poziomie co najmniej o 2–3 punkty procentowe wyższym niż w strefie euro”

Wysoka stopa wzrostu na tle najbardziej rozwiniętych gospodarek w przypadku Polski nie powinna dziwić: w latach 90. przeprowadzono u nas udaną transformację gospodarczą, której naturalną konsekwencją było doganianie Zachodu. Polska od wejścia do UE co roku rozwija się szybciej od strefy

euro. Rekordowy pod tym względem był 2009 rok, gdy strefa euro wpadła w kryzys, a polska gospodarka mimo niesprzyjających okoliczności zanotowała wzrost – różnica wyniosła 7,3 punktu procentowego. W perspektywie najbliższych dekad Polska staje jednak przed nowymi wyzwaniami, które mogą zahamować proces doganiania Zachodu. Problemem staje się zwłaszcza demografia. Co prawda w exposé mogliśmy usłyszeć zapowiedź „wielkiej strategii demograficznej”, ale nawet jeśli nie okaże się ona równie bałamutna jak „Plan na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju”, to jej pozytywny wpływ na rynek pracy odczujemy nie wcześniej niż za 20 lat. Tymczasem w obliczu spadającej liczby Polaków w wieku produkcyjnym rząd odwrócił reformę stopniowego podnoszenia wieku emerytalnego. Dlatego nawet jeśli w najbliższych latach uda się wysoki na tle strefy euro wzrost utrzymać (choć MFV prognozuje inaczej), to w dłuższej perspektywie przy niezmienionej polityce społecznej i gospodarczej Polska przestanie doganiać Zachód.

Różnica między wzrostem PKB w Polsce i w strefie euro

punkty procentowe



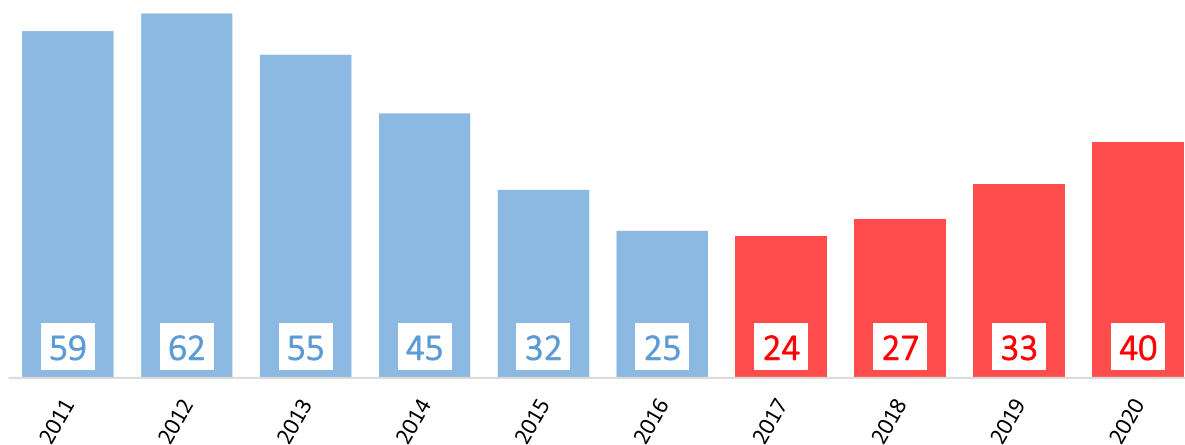
Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych IMF

3.2. „Zaproponujemy utworzenie sejmowego zespołu, który zidentyfikuje i zaproponuje zmiany: pakiet deregulacyjny i pakiet wolnościowy dla obywateli i biznesu”

Polscy przedsiębiorcy potrzebują deregulacji, a polscy obywatele chcą wolności. Jednak przez ostatnie cztery lata PiS zajmowało się wprowadzaniem nowych ograniczeń, takich jak zakaz handlu w niedziele, ograniczenia w otwieraniu nowych aptek czy ograniczenia w obrocie ziemią rolną. Zapowiadając w 2017 roku podczas Kongresu 590 słynną „konstytucję biznesu”, która miała określać „fundamenty ustroju gospodarczego Polski w duchu wolności gospodarczej”, Morawiecki zagroził przedsiębiorcom: „Tylko nie posuwajcie się za daleko, żeby nie dać nam pretekstu do nowelizacji prawa karnego”. Podczas exposé Morawiecki powiedział, że „obowiązkiem państwa jest tworzenie przewidywalnego prawa pozwalającego na planowanie inwestycji”. Symbolem nieprzewidywalności PiS w tworzeniu prawa jest ustawa ustanawiająca dniem wolnym 12 listopada 2018 roku. Projekt poselski trafił do Sejmu na trzy tygodnie przed planowanym dniem wolnym i został szybko przegłosowany, a następnie podpisany przez prezydenta Andrzeja Dudę. Innym symbolem jest zniesienie tzw. 30-krotności. Dopiero w drugiej połowie listopada wyjaśniło się, że od 1 stycznia 2020 roku jednak nie wzrosną składki na ZUS dla najlepiej zarabiających pracowników. Nic dziwnego, że w ostatnich latach pogarsza się wcześniej stopniowo poprawiana pozycja Polski w rankingach konkurencyjności i wolności gospodarczej (mimo że podobno „Bank Światowy docenia nowy polski model rozwoju”).

Miejsce Polski w rankingu „Doing Business”

ranking publikowany z rocznym wyprzedzeniem



Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych World Bank

3.3. „Będziemy na warunkach rynkowych repolonizować”

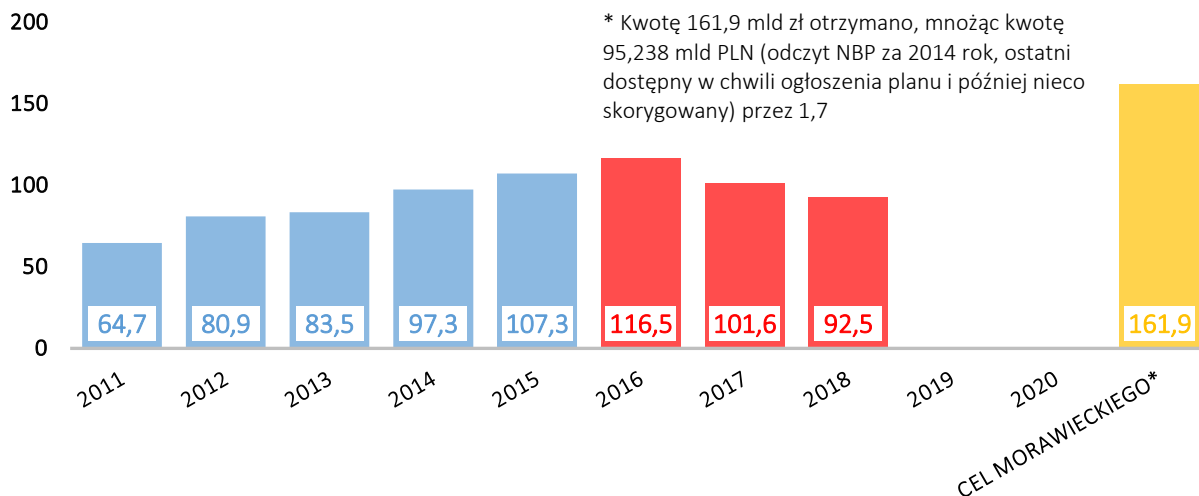
Hasło „repolonizacji” jest w rzeczywistości przykrywką dla nacjonalizowania przez rząd PiS firm zagranicznych – przejmowania kontroli nad firmami przez polityków. W Polsce duża obecność państwowych przedsiębiorstw jest problemem odziedziczonym po socjalizmie i nierozwiązanym później z powodu niedokończenia prywatyzacji. Według OECD Polska pod względem zakresu obecności przedsiębiorstw państwowych w różnych sektorach gospodarki wyprzedza wszystkie należące do tej organizacji kraje byłego bloku wschodniego. Polskie państwo wciąż posiada zakłady produkujące sklejkę, szlifierki czy obrabiarki. Problem ten można dostrzec również na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych, gdzie państwo – bezpośrednio lub pośrednio – kontroluje jedenaście z dwudziestu największych spółek (o kapitalizacji stanowiącej ok. 67% kapitalizacji WIG20). Rząd PiS nie tylko zatrzymał prywatyzację, ale zaczął ją cofać, nacjonalizując np. aktywa energetyczne, bank Pekao czy operatora kolejek linowych. Na horyzoncie pojawiają pomysły przejęcia przez państwo mediów czy kolejnych banków. To bardzo niebezpieczny kierunek, zagrażający zarówno dalszemu rozwojowi gospodarczemu, jak i wolnościom obywatelskim.

3.4. „Dalej będziemy wspierać międzynarodową ekspansję polskich firm”

O ekspansji międzynarodowej, mającej przejawiać się we wzroście inwestycji zagranicznych polskich przedsiębiorstw, Morawiecki mówił już w lutym 2016 roku, gdy ogłaszał „Plan na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju”. Od tego czasu stan polskich bezpośrednich inwestycji zagranicznych zmniejszył się o 14%. Biorąc pod uwagę ten wynik, możemy w obliczu tej zapowiedzi spodziewać się dalszych spadków. W każdym razie, do osiągnięcia deklarowanego w planie Morawieckiego celu polskim inwestorom zagranicznym jest według ostatnich danych dalej niż przed przejęciem władzy przez PiS.

Polskie bezpośrednie inwestycje zagraniczne

mld PLN

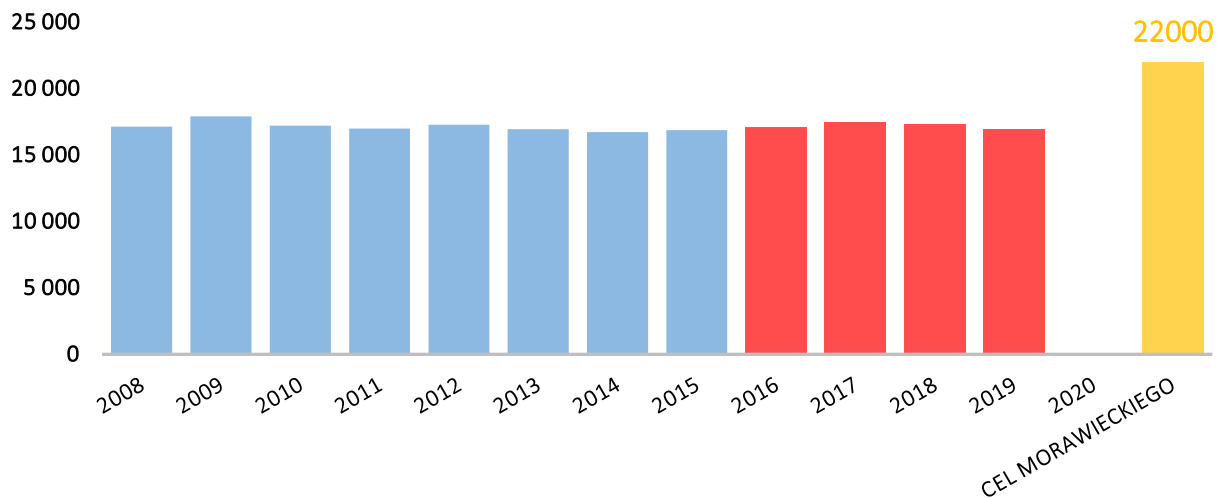


Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych NBP

3.5. „Wprowadzimy tzw. estoński CIT dla mikro- i małych firm, czyli przesunięcie poboru podatku na moment wypłaty zysku przez spółkę. To wsparcie reinwestycji zysków i ułatwienie finansowania własnego dla małych firm, które bardzo potrzebują zastrzyku kapitału”

Zaczerpnięty z programu Koalicji Obywatelskiej tzw. estoński CIT, czyli przesunięcie poboru podatku dochodowego od osób prawnych na moment wypłaty zysku przez spółkę, jest sam w sobie dobrym pomysłem. Wątpliwości budzi natomiast to, że taką konstrukcją Morawiecki chce zastosować tylko wobec mikro- i małych spółek kapitałowych. Od niedawna płacą one niższy CIT na poziomie 9%, czym premier nie omieszkał się w exposé pochwalić. Rzecz jednak w tym, że zmiana ta, zamiast normalnej progresji, wprowadziła dwie zależne od obrotu liniowe stawki CIT. Jeśli spółka przekroczy próg 2 milionów euro przychodów rocznie, to będzie musiała od całego zysku zapłacić CIT według stawki 19%. Tym samym powstała zniechęcająca do rozwijania firm luka, w której (przy stałej rentowności sprzedaży) wzrost zysku brutto przekłada się na spadek zysku netto. Prezentując w lutym 2016 roku „Plan na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju”, Morawiecki zadeklarował: „Chcemy, żeby te mikro stawały się małe, małe coraz większe, ale te większe żeby stawały się naprawdę międzynarodowymi graczami”. Postawił też cel „wzrostu udziału tych dużych i średnich firm do poziomu powyżej 22 tysięcy” w 2020 roku. Z drugiej strony wprowadza rozwiązania zniechęcające firmy do wzrostu. Nie inaczej zadziała tzw. estoński CIT, jeśli jego obowiązywanie będzie ograniczone tylko do mniejszych firm. A do osiągnięcia celu z planu Morawieckiego jest obecnie równie daleko jak przed dojściem PiS do władzy.

Liczba średnich i dużych przedsiębiorstw niefinansowych



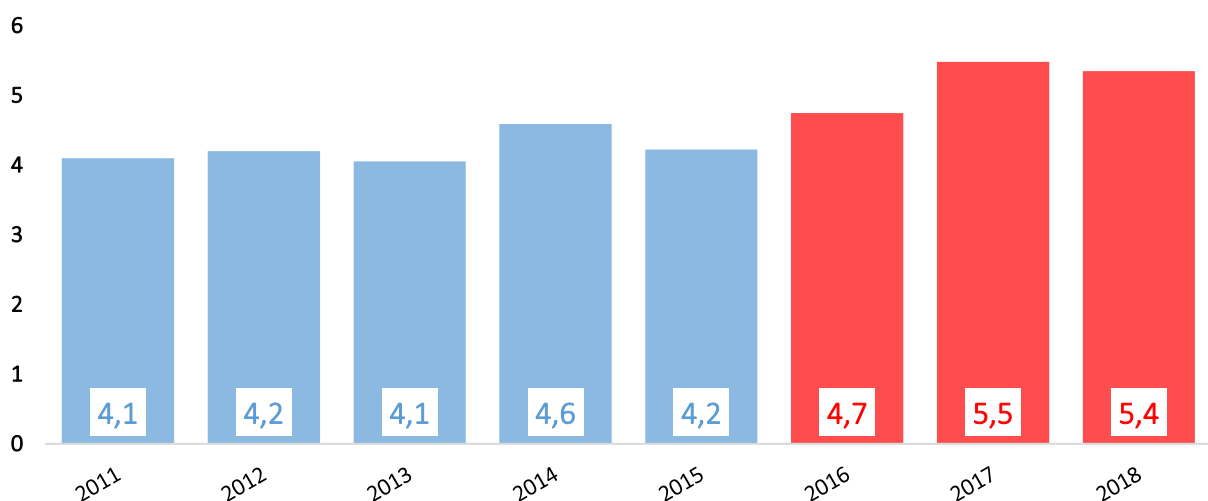
Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych GUS

3.6. „Lepsze państwo to też lepszy wymiar sprawiedliwości. Będziemy kontynuować reformę w tym obszarze. Skrócimy czas rozpatrywania spraw”

PiS zaczęło walkę z niezależnością wymiaru sprawiedliwości jeszcze pod koniec 2015 roku. Sądy jednak nie zaczęły za sprawą kolejnych ataków obozu rządzącego pracować lepiej. Wręcz przeciwnie. Pogłębił się istniejący jeszcze przed zmianami wprowadzonymi przez PiS problem przewlekłości postępowań. Średni czas trwania postępowania w sądach powszechnych wzrósł z 4,2 miesiąca w 2015 roku do 5,4 miesiąca w 2018 roku. Jednak skrócenie czasu rozpatrywania spraw nie rozwiąże problemów, które stworzyło PiS przez ostatnie cztery lata. O jakości wymiaru sprawiedliwości świadczy nie tylko szybkość działania sądów, lecz także ich niezależność (w rankingu „Doing Business” pod względem szybkości sądowego egzekwowania umów wyprzedzają Polskę takie kraje jak Uzbekistan, Białoruś, Azerbejdżan i Rosja, które trudno uznać za wzór do naśladowania, jeśli chodzi o funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości). A pod tym względem nie można oczekiwać, że PiS cofnie wprowadzone w poprzedniej kadencji zmiany.

Średni czas trwania postępowania w sądach powszechnych

Miesiące



Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości

Forum Obywatelskiego Rozwoju

FOR zostało założone w 2007 roku przez prof. Leszka Balcerowicza, aby skutecznie chronić wolność oraz promować prawdę i zdrowy rozsądek w dyskursie publicznym. Naszym celem jest zmiana świadomości Polaków oraz obowiązującego i planowanego prawa w kierunku wolnościowym.

FOR realizuje swoje cele poprzez organizację debat oraz publikację raportów i analiz podejmujących ważne tematy społeczno-gospodarcze, a w szczególności: stan finansów publicznych, sytuację na rynku pracy, wolność gospodarczą, wymiar sprawiedliwości i tworzenie prawa. Z inicjatywy FOR w centrum Warszawy i w Internecie został uruchomiony licznik długu publicznego, który zwraca uwagę na problem rosnącego zadłużenia państwa. Działania FOR to także projekty z zakresu edukacji ekonomicznej oraz udział w kampaniach na rzecz zwiększania frekwencji wyborczej.

Wspieraj nas!

Zdrowy rozsądek oraz wolnościowy punkt widzenia nie obronią się same. Potrzebują zaplanowanego, wytężonego, skutecznego wysiłku oraz Twojego wsparcia.

Jeśli jest Ci bliski porządek społeczny szanujący wolność i obawiasz się nierozsądnych decyzji polityków udających na Twój koszt Świętych Mikołajów, wesprzyj finansowo nasze działania.

Wyślij przelew na konto FOR (w PLN): 68 1090 1883 0000 0001 0689 0629

W sprawie darowizn możesz się skontaktować z:

Patrycja Satora, dyrektor ds. rozwoju FOR

tel. 500 494 173

e-mail: patrycja.satora@for.org.pl

Już dziś pomóż nam chronić wolność – obdarz nas swoim wsparciem i zaufaniem.

KONTAKT DO AUTORA



Marcin Zieliński

Ekonomista FOR

e-mail: marcin.zielinski@for.org.pl

Fundacja Forum Obywatelskiego Rozwoju – FOR
ul. Ignacego Krasickiego 9A • 02-628 Warszawa • tel. 22 628 85 11
e-mail: info@for.org.pl • www.for.org.pl
[f](https://www.facebook.com/FundacjaFOR)/FundacjaFOR • [t](https://twitter.com/FundacjaFOR)@FundacjaFOR